

Andrzej Pietruszka: Czy Bruno Schulz jest znany w Drohobyczu?

Przez dość długi czas w Drohobyczu nie mówiono o Brunonie Schulzu zbyt dużo, co było paradoksem, zważywszy na to, że cały świat zachwycał się jego twórczością pisarską oraz plastyczną. Dopiero od końca lat osiemdziesiątych XX wieku w mieście systematycznie przywracana jest pamięć o tym artyście. Proces przywracania Drohobyczowi Schulza jest dość skomplikowany i trwa już od ponad ćwierć wieku. Dlatego niebezpieczne jest pytanie: czy na przestrzeni tych dwudziestu pięciu lat Schulz stał się bliższy mieszkańcom swego rodzinnego miasta? Trwają dyskusje na temat obecności Schulza we współczesnym Drohobyczu. Często można w nich usłyszeć, że Ukraińcy nie dbają wystarczająco o popularyzację jego twórczości, jak również nie posiadają podstawowej wiedzy na temat jego życia i dzieła. Niniejszy artykuł ma na celu zakwestionowanie tych stwierdzeń. Jego podstawą są badania, które przeprowadziłem na potrzeby pracy magisterskiej na temat odtwarzania pamięci o Schulzu w Drohobyczu, którą napisałem pod kierunkiem prof. Jacka Purchli i obroniłem na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 2016.

Otóż badania miały ukazać stopień popularności Schulza wśród mieszkańców Drohobycza. Wyniki miały mi pomóc w uzyskaniu odpowiedzi na główne pytanie pracy magisterskiej: „Czy Bruno Schulz jest znany w swoim rodzinnym mieście, czy nie?”. Pracę badawczą przeprowadziłem we wrześniu 2014 roku w Drohobyczu. W badaniach uczestniczyły 62 osoby: 36 studentów (58% respondentów), 9 emerytów (15%), 5 nauczycieli (8%), 2 księgowych (3%), a także inni (16%) – statysta, bezrobotny, adwokat, robotnik, hydrotechnik, lekarz, programista, muzyk, sprzedawca, radna miasta. W badaniu wzięli udział respondenci w przedziale wiekowym od 17 do 86 lat. Analiza miała charakter jakościowy oraz ilościowy. Kwestionariusz został ułożony w języku ukraińskim i zawierał dziewięć pytań: pięć testowych (pytania zamknięte) oraz cztery otwarte (respondent musiał udzielić krótkiej odpowiedzi), oprócz tego jedno ogólne (wprowadzające do tematyki badań). W ankiecie trzeba było wskazać wiek oraz wykonywany zawód. Kwestionariusze osobiście wręczałem respondentom na ulicy, w instytucjach kultury, na miejscowym uniwersytecie, w biurach firm oraz w sklepach. Zakładałem, że w pracy badawczej weźmie udział 65 osób. Tyle samo przygotowałem ankiet. Ostatecznie zostały wypełnione i poddane analizie 62 kwestionariusze. Trzy osoby nie wyraziły zgody na udział w badaniu. Oprócz Ukraińców w badaniu wzięli również udział miejscowi Polacy.

Pytanie wstępne (wprowadzające), na które respondent miał odpowiedzieć TAK lub NIE, brzmiało następująco: „Czy wiesz cokolwiek na temat Brunona

Schulza?”. W tym pytaniu 55 osób (89%) zaznaczyło TAK, co jest podstawą do tego, by stwierdzić, że dana grupa ankietowanych posiada jakąkolwiek wiedzę o Brunonie Schulzu, a 7 osób (11%) – NIE. Respondenci, którzy odpowiedzieli NIE, nie musieli wypełniać ankiety, co oznacza jednocześnie, że nie byli oni uwzględniani w dalszej części pracy badawczej. Dlatego też na następne pytania odpowiedziało tylko 55 ankietowanych.

W pytaniach testowych ankietowani musieli zaznaczyć jedną poprawną odpowiedź spośród czterech zaproponowanych. Pytanie nr 1 dotyczyło tego, kim z pochodzenia był Schulz. W odpowiedzi 53% ankietowanych zaznaczyło, że był Żydem (poprawnie), 33% respondentów – Polakiem, 9% – Ukraińcem, a 5% – Niemcem.

Na pytanie nr 2, dotyczące tego, gdzie urodził się Bruno Schulz, 84% badanych odpowiedziało, że w Drohobyczu (poprawnie), a 16% – w Krakowie. Była jeszcze możliwość wyboru Lwowa oraz Truskawca, ale nikt z respondentów nie zaznaczył tych miast.

Na pytanie nr 3, w którym należało zaznaczyć, w jakim języku pisał Schulz, 89% ankietowanych odpowiedziało, że po polsku (poprawnie), 7% badanych – po ukraińsku, 4% – po niemiecku, oraz 0% – po angielsku.

Na pytanie nr 4, w którym respondenci mieli wskazać utwory pisarza, 79% ankietowanych odpowiedziało, że były to *Sklepy cynamonowe* oraz *Sanatorium pod Klepsydrą* (poprawnie), 9% – *Granica* i *Medaliony*, 8% – *Opętani* i *Ferdydurke*, 4% – *Marta* i *Nad Niemnem*.

Pytanie nr 5 brzmiało: „Co dwa lata w Drohobyczu w celu popularyzacji Schulza odbywa się...?”. 60% respondentów odpowiedziało: Międzynarodowy Festiwal Brunona Schulza (poprawnie), 30% ankietowanych – Koncert ku czci Brunona Schulza, 6% – Bruno Schulz Fest, 4% – Schulziana.ua.

Następne pytania były otwarte. Uwzględniając to, że ankietowani mogli odpowiadać na nie w kilku zdaniach, przy ich opracowywaniu postanowiłem uogólnić wypowiedzi (na przykład TAK lub NIE).

Pytanie nr 6 brzmiało w następujący sposób: „Czy uważasz, że w Drohobyczu jest potrzeba organizowania imprez poświęconych Schulzowi?”. Na to pytanie 100% ankietowanych odpowiedziało, że takiego rodzaju imprezy warto organizować. Przytoczę w tym miejscu najciekawsze, moim zdaniem, wypowiedzi ankietowanych: „Organizowanie imprez poświęconych Schulzowi jest konieczne, gdyż osoby, które nic nie wiedzą na temat pisarza, mogą go poznać bliżej, a ci, którzy coś o nim słyszeli, na pewno uzupełnią swoją wiedzę ciekawostkami oraz nieznanymi faktami”; „Tak, jak najbardziej. Przecież Drohobycz to jego rodzinne miasto oraz mała ojczyzna”; „Bruno Schulz to bardzo ciekawy człowiek, który do dziś kryje wiele tajemnic”; „Tego rodzaju imprezy warto organizować, gdyż łączą ludzi różnych narodowości” i „Szczególnie młodzież powinna być zainteresowana takimi imprezami, gdyż w mieście Schulz jest jeszcze mało znany wśród młodych ludzi”.

Na pytanie nr 7: „Czy władza lokalna sprzyja takim inicjatywom?”, 51% respondentów odpowiedziało TAK, 18% – NIE, 13% – NIE WIEM, 16% – CZĘŚCIOWO, a 2% – TRUDNO POWIEDZIEĆ. Jak widać, ponad połowa badanych uważa, że władza sprzyja imprezom organizowanym ku czci Schulza. Osoby, które udzieliły odpowiedzi NIE, w większości miały na uwadze to, że lokalna władza nie jest zainteresowana finansowaniem jakichkolwiek wydarzeń kulturalnych. Respondenci, którzy odpowiedzieli CZĘŚCIOWO, twierdzą, że władza może i nie finansuje festiwali czy koncertów, ale też nie ma nic przeciwko temu, żeby odbywały się one w Drohobyczu. Niektórzy ankietowani napisali, że władza lokalna wynajmuje nieodpłatnie pomieszczenia organizatorom imprez ku czci Schulza (na potrzeby ekspozycji dzieł malarskich czy debat na temat pisarza) oraz współpracuje w tej kwestii z Uniwersytetem Pedagogicznym w Drohobyczu, co – jak uważa ta grupa badanych – odzwierciedla jej pozytywny stosunek do Brunona Schulza. Jeżeli chodzi o ankietowanych, którzy na to pytanie odpowiedzieli TRUDNO POWIEDZIEĆ, wyrazili oni opinię, że co prawda nie posiadają żadnej wiedzy na temat finansowania przez władze wydarzeń poświęconych Schulzowi, lecz jednak wiedzą, że często można spotkać miejscowych polityków oraz władze miasta na Międzynarodowym Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu.

Na pytanie nr 8: „Czy Bruno Schulz może zostać wizytówką miasta?”, 94% ankietowanych odpowiedziało TAK, 2% – NIE, 2% – TRUDNO POWIEDZIEĆ i 2% – NIE WIEM. Można z tego wywnioskować, że ponad 90% badanych nie ma nic przeciwko temu, aby pisarz reklamował miasto poza granicami państwa. Niektórzy respondenci uważali także, że Schulz jest wizytówką Drohobycza wraz z innymi sławnymi mieszkańcami miasta, takimi jak Jurij Drohobycz czy Iwan Franko. Spora część respondentów pisała, że Schulz nie tyle może zostać wizytówką Drohobycza, ile nią niezaprzeczalnie jest, 2% respondentów twierdziło natomiast, że wizytówką Drohobycza jest tylko Jurij Drohobycz.

Ostatnie pytanie (nr 9) brzmiało: „Jaki jest Twój stosunek do Brunona Schulza?”. 93% respondentów ma do niego stosunek pozytywny, a 7% – stosunek neutralny. Nikt z ankietowanych nie wspomniał w kwestionariuszu, że ma negatywną opinię o Schulzu. Zacytuję tutaj kilka wypowiedzi: „Jest to osoba godna poszanowania, dzięki której Drohobycz został miastem znanym na całym świecie”; „Jest to znakomity malarz oraz pisarz. Mieszkańcy Drohobycza powinni być dumni z Brunona Schulza”; „Bruno Schulz to człowiek wyjątkowy”; „Nie znam dobrze twórczości Schulza. Chcę poszerzać wiedzę na jego temat. Niejednokrotnie słyszałam, że jest to ciekawa postać. Chcę, żeby częściej w Drohobyczu były organizowane wydarzenia upamiętniające Schulza”; „Byłam na wystawie dzieł Brunona Schulza i mogę powiedzieć, że jest to nadzwyczaj ciekawa postać, która opisuje świat w nietypowy sposób”; „Schulz był człowiekiem kreatywnym, który przedstawiał Drohobycz w magiczny sposób”; „Jestem dumna, że taki człowiek pochodzi z tego samego miasta co ja”; „Historyczna postać, wspomniał malarz oraz

pisarz”; „Mój stosunek do niego jest pozytywny, ale jego twórczość nie jest dla mnie do końca zrozumiała”, „Mam neutralny stosunek do Schulza, ale być może wpływ na taki stan rzeczy ma to, że nie znam jego twórczości na tyle, żeby wyrażać o nim jakąkolwiek opinię. Myślę, że w Drohobyczu powinno się więcej mówić o Brunonie Schulzu”; „Mój stosunek do Schulza jest bardzo dobry, gdyż był Ukraińcem, który pisał po polsku”; „Mistrz słowa pisanego”.

Z wyników przeprowadzonych badań można więc wywnioskować, że współcześni mieszkańcy Drohobycza dysponują sporą wiedzą na temat Brunona Schulza, bez względu na wiek oraz wykonywaną pracę.

Najbardziej interesującą grupą ankietowanych byli studenci. Wśród wszystkich osób biorących udział w badaniu to właśnie oni najczęściej udzielali poprawnej odpowiedzi na pytanie nr 5, dotyczące Międzynarodowego Festiwalu Brunona Schulza (spośród grupy 36 studentów poprawnej odpowiedzi udzieliło 26). Moim zdaniem uwarunkowane jest to tym, że młodzież uniwersytecka często bierze udział w tym wydarzeniu. Może to oznaczać, że Festiwal odgrywa dość istotną rolę w popularyzacji pisarza wśród młodych osób w Drohobyczu. Najgorzej na to pytanie odpowiedzieli emeryci (spośród dziewięciu słusznej odpowiedzi udzieliło tylko dwóch). Spowodowane jest to według mnie tym, że osoby starsze ze względu na wiek lub stan zdrowia nie biorą udziału w Festiwalu Brunona Schulza. Jednocześnie chcę podkreślić, że to także studenci na pytanie wstępne: „Czy wiesz cokolwiek na temat Brunona Schulza?”, udzielili odpowiedzi negatywnej (aż sześciu spośród siedmiu ankietowanych).

Nieco kłopotów respondentom przysporzyło pytanie dotyczące pochodzenia pisarza. Wiele osób zaznaczało w ankiecie, że Bruno Schulz był Polakiem. Warto jednak podkreślić, że osoby te wybierały właściwą odpowiedź w pytaniu nr 3, które dotyczyło języka jego utworów, oraz dobrze wiedzieli, w jakim mieście urodził się Schulz.

Podczas opracowywania wyników zauważyłem, że ankietowani, którzy niepoprawnie odpowiadali na pytania testowe, w pytaniach otwartych pisali, że ich wiedza o pisarzu jest skromna. Osoby te twierdziły także, że chcą, aby w mieście częściej organizowano imprezy ku czci Brunona Schulza, co pozwoli im bliżej poznać jego dorobek. Wszyscy badani uważali, że konieczne jest organizowanie Festiwalu Schulza w Drohobyczu. Z wypowiedzi respondentów wynikało, że Drohobycz jest najlepszym miejscem, w którym można (a nawet trzeba) organizować tego rodzaju wydarzenia. Młode osoby twierdziły, że Festiwal jest okazją, aby lepiej zrozumieć fenomen Brunona Schulza.

W pytaniu, czy władze lokalne sprzyjają wydarzeniom schulzowskim, opinie respondentów były bardzo podzielone. Trochę więcej niż połowa badanych (51%), uważała, że lokalne władze są im przychylne. Wśród drohobyczan dominuje też opinia, że władze nie wyrażają zainteresowania kulturą, uzasadniana brakiem środków budżetowych na cele kulturalne. Jak twierdzą drohobyczanie, gdyby

nie wsparcie finansowe ze strony osób prywatnych czy też różnych instytucji kultury, w mieście nie byłoby żadnych imprez kulturalnych. Niektórzy uważają, że władza nie sprzeciwia się organizacji Festiwalu Brunona Schulza, ale go jednak nie finansuje, ograniczając się do pomocy w organizacji.

Jak wynika z kwestionariuszy, Schulz może zostać wizytówką miasta. Według mnie jeszcze dwadzieścia lat temu drohobyczanie miałoby odmienne zdanie na temat obecności Schulza w jego rodzinnym mieście. W latach dziewięćdziesiątych w Drohobyczu upamiętniano jedynie te osoby, które związane były z ukraińską historią. Nie zawaham się powiedzieć, że obecnie Iwan Franko, Jurij Drohobycz i Bruno Schulz stanowią trójcę, która reprezentuje Drohobycz poza granicami kraju. Oznacza to moim zdaniem, że Ukraińcom udało się zaakceptować dawną wielokulturowość Drohobycza.

Cieszyć może to, że ankietowani, którzy wzięli udział w badaniu, mają pozytywny stosunek do Schulza. Większość stanowili, co prawda, Ukraińcy, dla których postać pisarza jest być może obca, ponieważ nie pisał on po ukraińsku, niemniej jednak nie odrzucają go oraz chcą, żeby reklamował Drohobycz poza granicami Ukrainy, jak również w jej obrębie. Można z tego wywnioskować, że dla współczesnego drohobyczanina nie ma znaczenia przynależność narodowa Schulza i że każdy znany człowiek zasługuje na szacunek w mieście, które jest jego rodzinną kolebką. Dość interesujące jest to, że jedna osoba stwierdziła, że Schulz był Ukraińcem piszącym po polsku. Wypowiedź ta stanowi podłoże do dyskusji na temat tego, do kogo tak naprawdę należy Bruno Schulz. Równocześnie może ona oznaczać, że Ukraińcy zaczynają powoli traktować dziedzictwo Schulza jako własne, o czym ongiś było trudno pomyśleć. Czyżby więc zaczynała się nowa walka o Schulza?